

Lektura opublikowanego na stronach internetowych MSWiA projektu założeń do projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o zbiorcach publicznych (Dz. U. Nr 22, poz. 162, z późn. zm.) nie pozostawia wątpliwości: celem jego autorów jest petryfikacja rozwiązań szkodliwych z punktu widzenia rozwoju filantropii w Polsce. Nowelizacja ma w założeniach uporządkować i uprościć zbędną i biurokratyczną procedurę, zamiast ją zlikwidować. Autorzy projektu słusznie stwierdzając, iż „brak jest uzasadnienia dla dalszego opiniowania przez Ministra Finansów i Ministra Spraw Zagranicznych wniosków o udzielenie pozwolenia na zbiorcę publiczną, z której środki mają być wydatkowane za granicą”, nie odpowiadają jednocześnie na pytanie, jakie jest, w warunkach demokratycznego państwa i społeczeństwa obywatelskiego, uzasadnienie konieczności uzyskiwania specjalnego pozwolenia na organizację opartej na zasadzie dobrowolności akcji nie angażującej środków publicznych.

Problem wadliwych przepisów wykonawczych, niezgodnych z zakresem delegacji ustawowej MSWiA usiłuje rozwiązać zmieniając ... zakres delegacji ustawowej. W konsekwencji za zbiórki publiczne nadal uważane będzie gromadzenie środków za pośrednictwem rachunków bankowych oraz instrumentów teleinformatycznych, takich jak wiadomości tekstowe i połączenia telefoniczne w systemie audiotele. W dalszym ciągu biurokratycznym rygorom ustawy podlegać będzie nieomal cała działalność zmierzająca do pozyskiwania funduszy na działalność statutową organizacji sektora NGO.

Na uwagę zasługuje również sposób w jaki autorzy projektu potraktowali wyniki przeprowadzonych konsultacji społecznych, zbywając milczeniem główny postulat środowisk NGO (ograniczenie zakresu regulacji do anonimowych wpłat w gotówce i darów w naturze) zgłaszany w toku tychże konsultacji.

Andrzej Polaszek  
radca prawny